Nr. 97. **Kraków, Czwartek 28 Lutego 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 10 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczędn. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sobolewskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; biuro dzienników E. Bupczyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 24. — S. Sobolewski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sosnowska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Drezdnie i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 34.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, sprawozdania itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Interwencya Austryi na Ukrainie.

Wiedeń, 28 lutego.

»Neues Wiener Abendblatt« donosi na czele numeru:

W tutejszych kołach, mających dobre informacye, obiega wiadomość, że **gubernator Podola wezwał pomocy Austro-Węgier dla tłumienia wewnętrznych niepokojów w zachodnich, graniczących z Galicyą terytoryach.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

»N. W. Tagblatt« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że **Austrya uczyni prawdopodobnie zadość wezwaniu gubernatora podolskiego i pośpieszy z pomocą Ukrainie.** Ten krok Austryi byłby zupełnie uzasadniony, gdyż spowoduje zabezpieczenie granicy, ułatwi dowóz żywności, a nadto wpłynie korzystnie na rokowania pokojowe z Rumunią.

Pochód wojsk niemieckich w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Nat. Ztg.« donosi, że **patrole niemieckie zbliżają się do Mohilewa. Oddziały armii, operującej na Ukrainie, zbliżają się do Kijowa.**

Kopenhaga, 28 lutego.

Wojska polskie współdziałają, jak się zdaje, z Niemcami. Polacy w porozumieniu z Niemcami obsadzili Mińsk. Uwięziono 40.000 Rosyan, których atoli wnet wypuszczono na wolność.

Po upadku Pskowa.

Kopenhaga, 28 lutego.

Wiadomość o upadku Pskowa wywołała w Petersburgu wielkie wrażenie. Wielka liczba ochotników zgłosiła się do czerwonej gwardyi. Gdy otwarto arsenały, znaleziono w nich pustki. Obawiają się, że **broń zabrali przeciwnicy rewolucyi.**

Bezład w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 lutego.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga, że Krylenko zawiadomił komitet wykonawczy sowietów, iż **rosyjskie oddziały wojskowe nie próbują nigdzie powstrzymać marszu Niemców ani też ratować kosztownego materyału kolejowego. Ciężkie baterye zdają się być stracone.**

Marynarze opuszczają okręty wojenne i pozostawiają je na łaskę losu.

W Pskowie znajdowały się ogromne magazyny ze środkami żywności i materyałami wojennymi, setki bateryj i wielkie ilości amunicyi. **Wszystko to dostało się nienaruszone w ręce niemieckie.** Rosyjski garnizon cofnął się po oddaniu kilku strzałów, nie zniszczywszy nawet toru kolejowego.

Po ogłoszeniu w Petersburgu mobilizacyi zgłosiła się niewielka ilość wojskowo nie wykształconych robotników razem około 10.000. **Na wielu punktach miasta rozpoczął się wczoraj w południe ogień karabinowy.** Klęska głodu zatacza coraz szersze kręgi.

Japonia wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 lutego.

Ag. Havasa donosi z Tokio pod datą 24 bm.:

W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister spraw zagranicznych w Izbie deputowanych, że jest bardzo trudno stworzyć sobie prawdziwy obraz o rzeczywistym zawarciu pokoju Rosyi z państwami centralnemi. Jeżeli pokój rzeczywiście został zawarty, to **Japonia poczyni wszelkie odpowiednie kroki, aby odpowiedzieć sytuacyi.** Odjazd japońskiego ambasadora z Petersburga stał się koniecznym wobec tamtejszej niepewnej i niebezpiecznej sytuacyi, w każdym jednak razie **nie oznacza on zerwania z Rosyą. Z Anglią, Ameryką i innymi mocarstwami istnieje porozumienie w sprawie odrębnego pokoju rosyjskiego.**

Ofenzywa włoska.

Berlin, 28 lutego.

»Zürcher Tagesanzeiger« donosi:

Nowe mowy ministrów włoskich należy uważać za zapowiedź **nowej ofenzywy włoskiej.** — Zamknięcie granicy włoskiej od strony Szwajcaryi miało służyć do osłonięcia przygotowań włoskich pomiędzy frontem włoskim a francuskim.

Atak lotniczy na Bozen.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Insbruk, 28 lutego.

W nocy nastąpiły trzy lub cztery ataki nieprzyjacielskich lotników. Na Bozen rzucono 15 bomb, z których jedna ugodziła w ubikacye, zamieszkałe przez jeńców wojennych. **Zginęło 6 jeńców wojennych, a 29 odniosło rany.**

Zwycięstwo militaryzmu niemieckiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

W artykule p. t. »Zwycięstwo militaryzmu niemieckiego« pisze »Arb. Ztg.«:

Po wybuchu wojny panowały w Niemczech trzy prądy: Zwolennicy prądu pierwszego widzieli w Anglii najgroźniejszego nieprzyjaciela i dążyli do aneksyi na zachodzie, oświadczając się natomiast za porozumieniem z Rosyą. Drugi kierunek zmierzał do osłabienia Rosyi jako najgroźniejszego nieprzyjaciela Niemiec, a do porozumienia się z Anglią. Zwolennicy trzeciego prądu — to demokracya niemiecka — uważali wojnę, prowadzoną przez Niemcy, za wojnę obronną i sprzeciwiali się stanowczo wszelkim aneksyom. **Obecnie zwyciężyli zwolennicy osłabienia Rosyi.** Czy stanowisko Niemiec wobec Rosyi przyśpieszy pokój światowy, czy nie, tego na razie stwierdzić nie można. W każdym razie liczyć się należy z tem, że Francya zdaje sobie sprawę z tego, iż po powiększeniu się potęgi Niemiec na wschodzie wyrzec się musi agresywnego wystąpienia przeciw Niemcom w przyszłości. Włochy straciły również nadzieję wystąpienia w przyszłości przeciw Austryi. Anglia również niezadowolona być musi z ukształtowania się stosunków na wschodzie, gdyż w ten sposób ustaje raz na zawsze równowaga europejska, co do której Anglia zawsze zabierać mogła głos rozstrzygający. Z drugiej strony uwzględnić należy, że koalicya straciła prawdopodobnie obecnie nadzieję zmiażdżenia Niemiec. Przyśpieszenie pokoju światowego zależy tedy obecnie w znacznej części od tego, **czy Niemcy są gotowe do pewnych ustępstw na zachodzie, a Austro-Węgry do pewnych ustępstw na rzecz Włochów.**

Koniec artykułu został przez cenzurę wiedeńską skonfiskowany.

Ks. Urach na tronie litewskim?

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Voss. Zeitung« pisze:

Saski plan rozwiązania kwestyi litewskiej upadł. Jeżeli niezawisła Litwa oświadczy się za monarchiczną formą rządów, **wówczas powołany będzie na tron litewski ks. Urach,** członek wirtenberskiego domu królewskiego. Księcia Urach wymieniano swego czasu jako kandydata do korony polskiej.

Głos [illegible] o mowie kanclerza.

Kopenhaga, 28 lutego.

»Politiken« pisze z powodu mowy kanclerza niemieckiego, że **Niemcy uprawiają na wschodzie politykę aneksyjną,** na zachodzie politykę porozumienia pokojowego. **To nie jest polityka większości parlamentu niemieckiego, lecz militaryzmu.**

Rewizya uchwał wersalskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»N. Freie Presse« donosi z Berlina:

»Daily News« donoszą, że gabinet angielski zgodził się na żądanie Wilsona co do **rewizyi uchwał wersalskich.**

Mowa Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»Die Zeit« donosi z Genewy:

»Eclair« dowiaduje się, że **Wilson przygotował już nową mowę,** którą wygłosi 10 marca. W mowie tej wyjaśni Wilson stanowisko Ameryki wobec uchwał wersalskich **i wymieni ponownie warunki pokojowe Stanów Zjednoczonych.**

Polityczna kwarantanna.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi:

Budapeszt, 28 lutego.

Do Koloszwaru przybyło dotąd 1.600 żołnierzy z niewoli rosyjskiej. Odbędą oni 4-tygodniową kwarantannę.

»Az Est« przynosi następujące oświadczenie pewnego oficera z tego powodu: Kwarantana potrzebna jest nie tylko ze względów zdrowotnych, ale także z tego powodu, że **ma zapobiedz szerzeniu rosyjskich idei przewrotowych w państwie austryacko-węgierskiem. U licznych żołnierzy znaleziono broszury, które popularyzują poglądy bolszewików.**

Z Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

W Izbie posłów toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o uzupełnieniu postanowień w sprawie sprzedaży dóbr majorackich.

Pos. Offner omawiał szkody gospodarcze, wynikające z majoratów, które nie odpowiadają już stosunkom współczesnym.

Pos. Roller i Paulig omawiali stosunki czynszowników dominalnych w Karkonoszach i w Lesie Czeskim, oraz w innych okolicach Czech i przemawiali za sprzedażą dóbr majorackich czynszownikom.

Przy głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Tak samo uchwalono proponowane przez komisyę rezolucye.

Sprawozdawca Angermann zdał następnie sprawę o projekcie ustawy co do pozyskiwania materyałów, zawierających fosfor, dla celów nawozu i o wnioskach z tem w łączności stojących, między tymi o wniosku p. Klemensiewicza. Sprawozdawca podkreślił, że ustawa ma na celu zmonopolizowanie fosfatów, by rolnicy mogli otrzymać tani sztuczny nawóz. Po przemowie p. Kotlanta obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj.

O przedłożenie traktatu z Ukrainą parlamentowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

W artykule p. t. »Co się dzieje z traktatem pokojowym« zaznacza »Arb. Ztg.«, że według paragrafu 6 ustawy zasadniczej wszystkie traktaty handlowe oraz traktaty, które obciążają stale państwo, albo jego części lub też jego obywateli, powinny być przedłożone do zatwierdzenia parlamentowi. Traktat z Ukrainą odpada niewątpliwie pod paragraf 6 ustawy zasadniczej. »Arb. Ztg.« zaznacza, że traktat, zawarty z Ukrainą, powinien być wobec tego jak najrychlej przedłożony parlamentowi.

Zniesienie ministeryum żywnościowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

Dzienniki donoszą:

Jak w kołach parlamentarnych słychać, **urząd wyżywienia ludności nie będzie nadal istniał jako samodzielny resort,** lecz będzie przyłączony do prezydyum rady ministrów. — Prezydent ministrów dr Seidler będzie także w sprawach żywnościowych sam rozstrzygał.

Dalej donoszą dzienniki, że cesarz, który przyjął byłego ministra żywnościowego Hoefera w niedzielę na pożegnalnem posłuchaniu, nadał mu przy tej sposobności order żelaznej korony I klasy.

Wiedeń, 28 lutego.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłosi następujące pisma odręczne:

Kochany drze Seidler!

Zgodnie z pańskimi wnioskami, zwalniam mojego ministra, generał-majora Antoniego Höfera, na jego prośbę z urzędu i kierownictwa urzędu dla wyżywienia ludności, zaś mianuję zastępcę dyrektora przy dyrekcyi dla linii Towarzystwa kolei państwowych, radcę dworu Ludwika Paula, prezydentem urzędu dla wyżywienia ludności.

Baden, 26 lutego 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Kochany generał-majorze Hoefer!

Zwalniając Pana na własną prośbę z urzędu mojego ministra i kierownictwa urzędu dla wyżywienia ludności i zastrzegając sobie pańskie użycie w wojskowej służbie, wypowiadam panu za znakomite usługi, dokonane wśród najtrudniejszych warunków, moje podziękowanie i moje zupełne uznanie. Równocześnie nadaję Panu mój order żelaznej korony pierwszej klasy z dekoracyą wojenną i uwolnieniem od taksy.

Baden, 26 lutego 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Wiedeń, 28 lutego.

Nowo mianowany prezydent urzędu dla wyżywienia ludności Paul, który jako szef tego centralnego urzędu został wcielony do 3 klasy rangi urzędników państwowych, **pozostaje poza gabinetem,** a tem samem poza życiem politycznem. To umożliwi mu cały czas i siły poświęcać wyłącznie fachowym zadaniom.

Urząd dla wyżywienia ludności, który w myśl paragr. 1 rozp. min. z 13 listopada 1916 roku Dz. u. p. Nr 383 podlega bezpośrednio prezydentowi ministrów, wejdzie przez to, że na czele stanie nie minister, lecz prezydent, w bardzo ścisły kontakt z osobistością szefa gabinetu. — **Organiczne przyłączenie do prezydyum rady ministrów nie nastąpi.**

Badanie szkód wojennych w Galicyi wschodniej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 28 lutego.

C. k. Namiestnictwo ogłasza:

Akcya badania szkód wojennych rozszerza się niniejszem na powiaty polityczne Bóbrka, Bohorodczany, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki, Żółkiew, nadto zaś także na sześć powiatów politycznych Borszczów, Husiatyn, Trembowla, Tarnopol, Zborów, Złoczów, Radziechów, a mianowicie o tyle, o ile idzie o obszary, które odległe są przynajmniej o 15 klm. od linii bojowej. Natomiast w powiecie politycznym Brody zarządzenie badania szkód wojennych nie jest jeszcze na razie możliwe. Szkody należy zgłaszać na przepisanych drukach, a to wyłącznie tylko w tych starostwach, w których okręgu szkoda powstała. W tym celu władze te wydadzą dotkniętym szkodami na żądanie bezpłatnie formularze. Mniejsze szkody, których wysokość nie przekracza jednego tysiąca koron, zgłaszać należy ustnie u naczelnika gminy, względnie u przełożonego obszaru dworskiego w miejscach, gdzie szkody wyrządzono. Termin do zgłaszania szkód w powyższych powiatach naznaczono do końca maja br., jednakże dotknięci szkodami, którzy dla ważnych przyczyn mogliby w tym terminie zgłoszenia swoje przedłożyć, będą mogli także później to uczynić. Odnosi się to do osób wojskowych, pozostających w polu itd.

Przeciw agitacyi prowokatorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Poseł miasta Lwowa Breiter odbył wczoraj z ministrem spraw wewnętrznych konferencyę w sprawie rozpowszechnianych we Lwowie przez nieznane ręce odezw, które w niebywały sposób starają się podburzyć nieżydowską ludność przeciw żydowskiej. Pos. Breiter przedstawił ministrowi konieczność jak najrychlejszego stłumienia tej potępionej przez cały polski naród zbrodniczej machinacyi, ponieważ wiele oznak wskazuje na to, że jest to robota najętych prowokatorów. Minister uznał ważność tej sprawy i przyrzekł wydać bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia.

Odezwa nowego gen.-gubernatora lubelskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 28 lutego.

Biuro prasowe generalnego gubernatorstwa donosi:

Generał gubernator generał piechoty J. E. Antoni Liposcak wydał do ludności tej części Polski następującą odezwę:

Najwyższem postanowieniem J. Ces. i Król. Apostolskiej Mości mianowany kierownikiem generalnego gubernatorstwa wojskowego, pozdrawiam najserdeczniej na razie tą drogą jego ludność i cieszę się na stykanie się z nią częste i osobiste.

W myśl wielkodusznych życzeń mego Dostojnego Monarchy uważam sobie za zaszczytne zadanie ściśle sprawiedliwie i bezstronnie, ale zarazem z największą życzliwością popierać w każdym kierunku materyalny i gospodarczy dobrobyt ludności, a zarazem braki i ograniczenia, wywołane stanem wojennym, uczynić o ile możności znośnemi.

Jako uczestnik ciężkich walk, które kilkakrotnie rozgrywały się właśnie na obszarze generalnego gubernatorstwa i jako świadek spustoszeń, wywołanych przez te walki, pojmuję dokładnie konieczność odbudowy kraju, który i pod tym względem może w zupełności liczyć na moje poparcie.

Poszanowanie praw i ustaw, utrzymanie porządku i ładu muszą bezwarunkowo stanowić myśl przewodnią zarządu wojskowego w tych ciężkich czasach, które wstrząsnęły umysłami wszystkich i grożą unicestwieniem pojęć spokoju i zgodliwości. Wszakże i sama Polska, powstała do nowego życia państwowego, oczekuje jako podstawowego warunku szczęśliwej przyszłości przedewszystkiem konsolidacyi, rozwoju wewnętrznego, opartego o prawo i porządek i niezamąconego zewnętrznymi wpływami.

Wzajemne zaufanie, szczere i lojalne usposobienie ludności, jej duchowych przywódców, ułatwią mi niezawodnie moje ciężkie zadanie w służbie kraju i dla tego nawołuję ogół do pełnej zrozumienia współpracy.

Antoni Liposcak, generał piechoty w. r.

Mowa posła ks. Stychla w parlamencie niemieckim.

Przy trzeciem czytaniu traktatu pokojowego z Ukrainą w parlamencie, w toku dyskusyi zabrał głos ks. poseł Stychel i wedle dzienników poznańskich powiedział mniej więcej co następuje:

Naród polski w tej chwili od góry do dołu jest przejęty bólem i oburzeniem. Zadana przez nowy podział Polski rana, dopóty musi pozostać otwartą, dopóki krzywda nie będzie naprawiona. Era sprawiedliwości i uczciwego porozumienia nie nastąpi, dopóki nie przestanie władać jednostronny interes egoistyczny. Wypadki w Brześciu Litewskim wykazują dowodnie, że nieufność nasza była usprawiedliwioną. Pokazuje się, że antypolska racya stanu nie zmieniła się bynajmniej, jedynie tempo jej i stopień napięcia zależały od położenia i osób. Nie uczyniono nic absolutnie celem zadowolenia Polaków. Traktuje się ich nadal, jako obywateli drugiej klasy, pomimo, że cięższe aniżeli inni musieli spełniać obowiązki. Nie dotrzymano żadnych obietnic.

Interes państwowy był decydującym przy zawieraniu traktatu z Ukrainą. Przyznaje się wprawdzie, że Polakom dzieje się krzywda, ale było to nieuniknionem ze względu na wyższe interesy. Mojem zdaniem jednakże, najwyższym interesem byłoby zachowanie prawdy, równości i sprawiedliwości. Polacy w armii niemieckiej i austryackiej mieli ciężkie obowiązki do spełnienia, walcząc przeciwko swym braciom w armii rosyjskiej, a ponadto jeszcze żądano od nich, aby stworzyli własną armię ochotniczą. Mieli więc na siebie wziąć rolę gladyatorów. Większej brutalności nie można sobie poprostu wyobrazić. (Wiceemarszałek dr Paasche wzywa mówcę do porządku).

Polaków traktuje się jako objekt handlu. — Jedynie w dwóch z dziesięciu powiatach chełmskich, Ukraińcy posiadają nieznaczną większość. Gdzież podziały się manifesty cesarskie

Namiastki kawy i herbaty.

(Dokończenie.)

Ale, żeby kawa i herbata mogły działać na nasz system nerwowy, muszą być użyte w takiej ilości, żeby zawierały przynajmniej jedną dziesiątą grama kofeiny. To znaczy, że trzeba wziąć na małą filiżankę kawy, przynajmniej 15 gramów (dwie puszki): a z herbaty angielskiej zrobić napar koloru bawarskiego piwa. Kto pija te napoje tak przyrządzane? Ja sądzę, że najwyżej 1 procent wszystkich pijących: ale spierać się nie będę, ktoby chciał jeszcze parę procentów dorzucić, zwłaszcza, co do herbaty.

Ogół pijących te używki pija je tylko z powodu jakiegoś smaku i koloru, do którego jest przyzwyczajony z dziecinnych czasów i dlatego znosi, żeby mu je podawali w późniejszym wieku rozwodnione i z Bóg wie jakiemi dodatkami. Jaką to lurę, pod nazwą kawy, pije zwykle biedny pan domu; nic brak w niej ani fusów, ani cykoryi, ani »wybornego« sposobu przyrządzania według przepisu teściowej pani Wścibskiej. A herbatka: W iluż oszczędnych domach daje pani domu dzieciom zamiast herbaty ciecz słomkowego koloru. Właściwie poza osłodzoną wodą, nie ma ona żadnego smaku i ciepła woda już na takie dzieci nie wywiera podobnego działania, jak ipekakuana.

Jeżeli tak jest wśród klas zamożnych, to cóż się dzieje wśród sfer robotniczych? W Galicyi i Wielkopolsce panuje tak zwana kawa, w Królestwie herbata. Kawę — jeżeli jest rzeczywiście kawą — pije się tak jasną, że poprzez szklankę napoju, można nieraz dojrzeć palce. Zwykle dodają cykoryi. W Prusach Wschodnich nasz lud pija na pierwsze śniadanie wprost odwar samej cykoryi. W Galicyi są rozpowszechnione kawy słodowe, wygodne w użyciu, bo dość ukruszyć kawałek i zagotować, żeby mieć — bez innego już zachodu — kawę!

Dzikie ludy wszędzie odkryły miejscowe używki. Peruwiańczyk żuje liście koki, Meksykańczyk pije czyste, niesłodzone kakao. Afrykańczycy żują lub piją kawę, albo zjadają jabłuszka koli, Azyaci piją dobrą, nieosłodzoną herbatę. Oni też żują lub palą opium, a świat cały z dymem puszcza miliardy w postaci tytoniowego dymu. Ale nie ma poza Europejczykami i wogóle białą rasą ludów, coby używały namiastek kawy i herbaty. Dlaczego? Tą kwestyą nikt się nie zajmował i próżnoby szukać odpowiedzi w literaturze. A rzecz jest prosta. Kawa i herbata przestały być w Europie używkami, bo nią jest dla białej rasy... alkohol! Alkoholem podnieca ona sobie nerwy. Używa go pod postacią rozmaitych napoi. Przyprawia go w wódkach, nawet kazi jego smak absyntem, dodając do strasznej trucizny, jaką jest alkohol, drugiej, piołunu. Żadna używka, oprócz drugiego opium, nie sprowadza takich zaburzeń, oraz zwyrodnień ciała i duszy, jak alkohol. Ta para zbiera też najobfitsze żniwo śmierci. Alkohol też jest przyczyną, że my kawy i herbaty używamy nie jako używek, i dlatego bez wahania dodajemy do nich Bóg wie jakich namiastek, ba! teraz ubolewamy nawet, że nie znaleziono dotąd herbacianej.

Taki jest stan rzeczy dziś. Po wojnie przyzwyczajenie do namiastek będzie tak wielkie że zapewne tylko w wyjątkowych kawiarniach będzie można dostać dawną, doskonałą nieraz kawę. Co więcej, namiastki się spopularyzują, lud zacznie ich używać coraz powszechniej w całej Polsce.

Ze stanowiska społecznego należy ubolewać, jeżeli lud pije rano zamiast barszczu lub żuru, robotnik i urzędnik zamiast talerza dobrej zupy, szklankę cieczy — tak zwanej herbaty czy kawy — której wartość pokarmowa równa się tylko wartości dodanego do nich cukru. Ale, żeby było inaczej, trzebaby, żeby i w pańskim domu pokazywał się rano żurek (na śmietanie jest wyborny). O tem chyba ani mowy. A więc ekonomista, dbały o kraj, musi myśleć zawczasu o czem innem. O ujęciu wyrobu namiastek kawy w swoje ręce.

Wybór nie trudny. Kapitały na wielką fabrykę się znajdą. Powodzenie zależy w pierwszym rzędzie — po za jakim takim smakiem — od reklamy i... etykiety. Tak, powinna być uderzająca w oczy i skomponowana przez pierwszorzędnego artystę. Tylko Polak może skomponować etykietę na towar w Polsce popularny. Ale zdobywa się taką, nie drogą konkurencyi, jak to u nas, mylnie się robi. Bo do konkursu nie stają grube ryby, uważając to za ujmę dla siebie. Trzeba iść do wybitnego talentu i powiedzieć mu: panie, 1000 czy 2000 koron (duża fabryka zniesie to jak nic) za etykietę w dwu kolorach. Nie zadowoli nas jeden projekt, możemy iść do drugiego i trzeciego artysty, aż dostaniemy coś, co zapewni nam powodzenie. Wtedy krocie, a może miliony pozostaną w kraju.

Józef Rostafiński.

przyrzeczenia ówczesne? Skoro zaś Polacy domagają się gwarancyj międzynarodowych, to, atruje się w tem zdradę stanu. Cały ten traktat pokojowy opiera się na maksymie »Divide et impera«. I gdy świat cały dąży do pokoju porozumienia, tutaj z Ukrainą pokój zmierza do zniecenia nieprzyjaźni. Przyjazny stosunek pomiędzy Polakami a Niemcami ma być wręcz niemożliwiony. Przecież pan Bacmeister z partyi ojczystej publicznie pochwalił ten traktat pokojowy za to, że stwarza antagonizm między Polakami, a Ukraińcami. (Słuchajcie, słuchajcie u Polaków).

W rozkazie do armii naczelnego wodza, na wschodzie powiedziano, że Ukraińcy, na których można polegać, mają uprawiać propagandę ukraińską, a tak zwani legioniści ukraińscy pojawiali się nawet w Galicyi i namawiali lud, ażeby się przyznawał do Ukrainy, za co uzyska szkoły bezpłatne i ziemia będzie pomiędzy lud podzieloną. Obiecywano nawet usunięcie panów i księży. (Słuchajcie, słuchajcie u Polaków). Wybranych specyalnie w obozach jeńców Ukraińców przysposabiano do propagandy, w którym to celu musieli odbywać kurs osobny.

Wobec tego wszystkiego mężowie rozdartej ojczyzny polskiej, przejęci bólem i oburzeniem, uroczyście wobec Boga, historyi i całego świata cywilizowanego zakładają jak najbardziej stanowczy protest przeciwko temu nowemu pogwałceniu, przeciwko nowemu podziałowi Polski! (Żywe oklaski u Polaków).

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do głosowania i przyjęto — jak już donosiliśmy — przeciwko głosom Polaków, socyalistów niezależnych i Duńczyka definitywnie traktat pokojowy z Ukrainą.

Z powodu tej mowy ks. posła Stychla, pisze poznańska »Gazeta Narodowa«:

Największe oburzenie u Niemców wywołała uwaga ks. posła Stychla o naszej ojczyźnie, którą jest Polska. Marszałek parlamentu, dr Paasche (liberał), »skorygował« mówcę polskiego niewczesną uwagą: »Pańską ojczyzną są Niemcy!« Zbytecznem byłoby tłomaczyć przeczulonym na punkcie nacyonalizmu Niemcom, że zupełnie co innego przynależność państwowa, a co innego pojęcie o ziemi ojczystej, ale to chcielibyśmy jasno stwierdzić, że ojczyzną Polaka, gdziekolwiekby się znajdował, jest zawsze ziemia polska.

Na wywody ks. prałata Stychla odpowiadali wysoce podnieceni mówcy z frakcyi konserwatywnej, centrowej i narodowo-liberalnej. Co powiedział konserwatysta hr. Westarp i liberał Stresemann, to nikogo z Polaków ani zadziwi, ani przerazi, bo z tej strony nie można się czego innego spodziewać. Zresztą wynurzenia ich, jak na hakatystów pierwszej wody, były w sam raz. Ale co wzbudzić musi największe oburzenie u Polaków, to wystąpienie przywódcy centrowego, południowca Fehrenbacha, który mówił jak najzapalczywszy hakatysta. — Z wywodów mówcy centrowego, jak i z wynurzeń katolickiej »Germanii« wynika, że nawet i w tych kołach brak jest wszelkiego zrozumienia dla niesłychanej krzywdy, jaką wyrządzono już nietylko katolickiej Polsce, lecz katolicyzmowi wogóle i kulturze zachodnio-europejskiej. Niemcy katolicy nie zrozumieli jeszcze tego, że przez oderwanie Chełmszczyzny od Polski i przyłączenie jej do »ludowej rzeczypospolitej ukraińskiej« wydali przesiąkniętą krwią męczeńską wyznawców wiary katolickiej ziemię, na łup najskrajniejszego prawosławia i socyalizmu. Jeżeli nie mają zrozumienia dla krzywdy niesłychanej, jaką zadano polskości, to przynajmniej zrozumieć powinni krzywdę, zadaną ich własnym współwyznawcom wiary. Skoro jednak, jak się teraz wykazuje, zrozumienia tego u nich niema, to dowodzą, że ślepy nacyonalizm niemiecki zakorzenił się już tak głęboko w sferach katolików niemieckich, iż niemożliwem jest dyskutować z niemi o sprawie chełmskiej.

Generał Michelis.

Wśród nazwisk dowódców armii polskiej w Rosyi, obok nazwiska generała Dowbor Muśnickiego, najczęściej powtarza się nazwisko generała Michelisa, dowódcy armii polskiej, operującej prawie niezależnie od armii Muśnickiego, na południowym odcinku frontu rosyjskiego, w obszarze obecnej republiki ukraińskiej.

Generał Michelis, jak i inni generałowie polscy w Rosyi, był generałem w armii ros. Znany był dobrze w Warszawie z czasów, kiedy był jeszcze pułkownikiem sztabu generaln. i przebywał w Warszawie, gdzie pisywał w dziennikach podczas wojny rosyjsko-japońskiej, jako fachowy referent militarny.

P. Michelis pochodzi z rodziny inflanckiej, z przynależności i z poczucia narodowego ród jego jest polskim. Wykształcenie pobierał w Warszawie w III. gimnazyum, wychowany był w domu profesora Szumowskiego, powstańca 1863 roku, znanego w szerokich kołach warszawskich, uczonego i gorącego patryoty. Szkołę junkierską i akademię wojskową kończył w Petersburgu. Wysokie wykształcenie, jak niemniej i ta okoliczność, że, jako protestant, unikał przeszkód, stawianych w wojsku Polakom katolikom, pozwoliły Michelisowi przebiegać szybko karyerę militarną.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej był kapitanem, pod koniec wojny, acz nie uczestniczył w niej, został podpułkownikiem i wraz z tą rangą dostał komendanturę jednego z okręgów straży pogranicznej. Po kilku latach wrócił do sztabu generalnego okręgu warszawskiego, a przed samym wybuchem wojny otrzymał rangę generała, w polu zaś został zrazu dowódcą dywizyi, potem przez czas jakiś komendantem twierdzy dęblińskiej. Od sierpnia 1915 roku urywa się nić wiadomości o jego dalszych losach.

Ze społeczeństwem polskiem pozostawał Michelis zawsze w ścisłych i demonstracyjnie jawnych stosunkach. Poza dziełami wojskowemi, pisanemi w języku rosyjskim, pisał też rozprawy militarne po polsku, z tych najważniejszy zbiór artykułów o sytuacyi wojennej rosyjsko-japońskiej, jakie zamieszczał w 1904 roku w »Kuryerze Warszawskim«. Pióro jego znane jest także czytelnikom »Nowej Reformy«, gdyż drukowaliśmy jego powieść, osnutą na tle wojny rosyjsko-japońskiej pod tytułem: »Zawierucha«. Podpisał ją pseudonimem: »Jerzy Nowakowski«. Powieść tę zamieściliśmy w felietonach w roku 1909.

Kronika.

Kraków, 28 lutego.

WYBÓR PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA. We środę dnia 6 marca o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru prezydenta miasta.

We czwartek 7 b. m. o g. 5 po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. PREZYDENTA DRA LEA odbyło się dzisiaj o 10 rano w kościele O. O. Franciszkanów żałobne nabożeństwo, urządzone staraniem stow. Wzaj. Pomocy służby miejskiej.

DEPUTACYA ROBOTNIKÓW W PREZYDYUM MIASTA. Dzisiaj w południe zjawiła się w prezydyum miasta deputacya, złożona z wybranych mężów zaufania kół robotniczych krakowskich i wręczyła memoryał, z żądaniem tymczasowego powołania na członków Rady miejskiej 21 reprezentantów robotniczych aż do załatwienia reformy statutu miejskiego, oraz przedłożenia tej uchwały namiestnictwu do zatwierdzenia.

Przemawiali pp. Kłuszyńska, Topinek i Misiołek. Deputacyę prowadzili poseł dr. Bobrowski i dr. Drobner.

KATASTROFALNY BRAK MLEKA W KRAKOWIE. Kraków od dawna zaopatrywał się w takie artykuły, jak mleko, masło, jaja, drób, jarzyny i t. p. z okolicznych miejscowości. Nawet granica rosyjska, o 5 kilometrów na północ od miasta położona, nie kładła żadnej tamy dowozowi do Krakowa. Między innemi Kraków opierał się również konsumcyę mleka na stałym dowozie z Królestwa Polskiego. Tak było do wybuchu wojny. Dopiero okupacya austryacka w Królestwie Polskiem zredukowała ten naturalny dopływ mleka do Krakowa. Między innemi Kraków opierał również od 1 marca b. r. cofnięcie i tego zredukowanego kontyngentu. Władze austryackie nie dopuszczą do Krakowa ani kropli mleka, tłomacząc konieczność tego zarządzenia potrzebą dostarczania masła dla armii (!!). Armia otrzyma zatem masło, a krakowskie niemowlęta i chore dzieci skazane będą na śmierć.

Trzeba bowiem zdać sobie dokładnie sprawę z grozy położenia. W ostatnim roku kontyngent mleka z Królestwa Polskiego stanowił trzy czwarte części tych ilości mleka, które wogóle do Krakowa dowożono, albowiem z powodu braku bydła hodowlanego, okoliczne tereny galicyjskie nie mogą produkować mleka w znaczniejszych ilościach.

Według zarządzeń prezydyum miasta, mlekiem, dowożonem do Krakowa, karmiło się dotąd niemowlęta, pozostające bądź przy rodzicach, bądź w szpitalach dziecięcych, ochronkach i żłóbkach. Odtąd jedyne pożywienie naszej najmłodszej generacyi ma ustać, a setki i tysiące dzieci ma być skazanych na śmierć głodową, bo takie zarządzenie wydał wydział aprowizacyjny gubernii lubelskiej.

Prezydyum miasta, przewidując grozę położenia, zwracało się kilkakrotnie do Lublina telegraficznie i telefonicznie, aż wreszcie zdołało uzyskać odroczenie tego wyroku śmierci dla niemowląt krakowskich aż do 15 marca b. r. z tem kategorycznem oświadczeniem, że termin ten stanowczo przedłużony nie będzie.

Wobec tego prezydyum miasta zwróciło się do naczelnej komendy armii i do namiestnika z przedstawieniem katastrofalnych następstw, jakie to rozporządzenie wywołać musi w Krakowie. Za nieobliczalne skutki prezydyum miasta nie może wziąć odpowiedzialności. Również zwróciło się miasto do prezesa Koła polskiego, ministra dla Galicyi i ministra żywnościowego o jak najenergiczniejszą interwencyę. Nie leży chyba w interesie państwa doprowadzać ludności do ostatecznych granic rozpaczy.

PORANEK LITERACKI, poświęcony Wyspiańskiemu, odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego w niedzielę, dnia 3 marca b. r., o godzinie 11-tej przed południem.

Wykład pod tytułem: »Sztuka teatralna Stanisława Wyspiańskiego« wygłosi profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Sinko, zaś ustępy z dzieł Wyspiańskiego odeklamuje artysta teatru miejskiego, p. Józef Sosnowski.

Bilety są do nabycia u p. J. Rudnickiego, Rynek główny, linia A—B.

LIST WOJCIECHA KOSSAKA. Otrzymujemy następujące pismo:

Dowiaduję się z »Nowej Reformy«, że znowu obesłałem wystawę »Czwórki«. Zmuszony jestem wobec tego, że moje osobiste protesty u zarządu tego przedsiębiorstwa nie odnoszą skutku, oświadczyć niniejszem, że z »Czwórką« nigdy w żadnych relacyach nie byłem i nie będę, a w Krakowie wystawiam moje prace jedynie w Towarzystwie Sztuk pięknych i w »Niemieckiej wystawie obrazów«.

Wobec potopu falsyfikatów, jedynie w tych dwóch wymienionych wystawach znajdujące się moje obrazy są bezwarunkowo autentycznymi.

Z uszanowaniem
Wojciech Kossak.

WYKOŃCZALNIA KONFEKCYJNA I BIELIŹNIARSKA. Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 13, uzyskawszy poparcie ze strony namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, sekcya III), otwiera w tych dniach niezwykle pożyteczny zakład, mianowicie maszynową, elektrycznym popędem poruszaną wykończalnię konfekcyjną i bieliźniarską.

Wykończalnia ta, na którą składa się czternaście specyalnych maszyn, niezbędnych do wykończania wyrobów konfekcyjnych i bieliźniarskich, naprzykład maszyn do ażurowania, do obszywania koronek, do dziurkowania, maszyn do specyalnych rodzajów szycia, służy do użytku wszystkich krakowskich krawczyń i bieliźniarek, które same, nie mając i nie mogąc mieć w swoich zakładach wszystkich specyalnych i kosztownych maszyn, mogą się obecnie posługiwać urządzeniem wykończalni Ligi pomocy przemysłowej.

Zarząd wykończalni obejmuje Koło kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej, oddając kierownictwo tejże w ręce fachowej nauczycielki robót konfekcyjnych i bieliźniarskich.

Osoby i instytucye, potrzebujące pomocy wykończalni, o której mowa, zgłaszać się mogą codziennie w godzinach przed i po południowych w zarządzie seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej, ulica Grodzka l. 13, I. p.

SER, OGÓRKI i SOK MALINOWY. Miejskie biuro aprowizacyjne otrzymało z miejskiego wojennego Zakładu kredytowego pewną ilość sera, ogórków i soku malinowego. Konsumy i zakłady zbiorowego pożycia, reflektujące na te artykuły, zechcą zgłosić się w miejskiem biurze aprowizacyjnem, ulica Poselska l. 12, parter, do dni trzech.

MORDERCA WRESKY PRZED SĄDEM. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko mordercy Wresky'emu, składali najpierw orzeczenia znawcy broni, st. oficyał Krežan i oficyał Hafran.

Stolarz dr Kwiatkowski złożył następnie orzeczenie, dotyczące ran, wskutek których zmarli notaryusz Jonak i policyanci w Mor. Ostrawie. Do wywodów dra Kwiatkowskiego przyłączył się następnie dr. Michejda.

Z kolei składali orzeczenia dr. Wasserberg i dr. Iwanowski o stanie umysłowym Wresky'ego.

Z kraju.

JASŁO. (Po manifestacyi w T. N. S. W. — Koncert na K. B. K. jasielskiej „Lutni sokolej" w Krośnie. — Nasza aprowizacya). Celem upamiętnienia dla nas dziejowej chwili oderwania Chełmszczyzny, urządziło T. N. S. W. odczyt, który wygłosił prof. R. Molenda, w dniu 25 b. m. W rzeczowo opracowanej części, wykazał prelegent statystykę spornej dzisiaj ziemi, według ostatnich spisów i najwiarygodniejszych źródeł, obok doniosłości tej ziemi w naszym pasie granicznym, oraz rozwoju ekonomicznym przyszłej Polski. T. N. S. W. zainicyowało również składki na cele samoobrony narodowej, oraz możność spopularyzowania idei naszej manifestacyjnej w rzeczowych broszurkach, dalej w odczytach i t. p.

„Sokola Lutnia", jasielska, dała w dniu 23 b. m. (sobotę), koncert na K. B. K. w Krośnie, na zaproszenie przez krośnieńskie sfery towarzyskie. Znów popis — obok śpiewów — i część muzyczna (prof. Kozicki, pani Rybarska, panowie: Rybarski, Paneth), oraz deklamacye były sukcesem artystów-amatorów, a szczytną zasługą prof. P. Moossa, kompozytora. Dochód przyniósł 1000 koron, oraz drugie tyle drogą składki.

Mimo szumnych zapowiedzi nadejścia mąki — już czwarty tydzień Jasło zostaje bez chleba. Starostwo postarało się o chleb dla c. k. urzędników sądowych, a o innych, nie wiadomo z jakich powodów, zapomniało, skazując ich wespół z resztą ludności na... szukanie chleba własną pomysłowością.

ZGON PROF. BRONISŁ. KRUCZKIEWICZA. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj w południe zmarł tu profesor filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim, dr Bronisław Kruczkiewicz, przeżywszy lat 68. Zmarły był dyrektorem komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, członkiem korespondentem Akademii Umiejętności i członkiem honorowym, tudzież długoletnim przewodniczącym Towarzystwa filologicznego we Lwowie.

ZAOPATRZENIE UCHODŹCÓW W ODZIEŻ i OBUWIE. Lwowska delegacya K. B. K. zawiadamia parafialne, jak też i inne komitety, instytucye i osoby, zajmujące się opieką nad uchodźcami, iż namiestnictwo oznajmiło temu komitetowi reskryptem z dnia 31 stycznia 1918 roku, a otrzymanym dnia 21 lutego b. r., że:

»W celu zaopatrzenia w odzież, bieliznę, obuwie, koce i sienniki uchodźców wojennych, objętych opieką państwową, z wyjątkiem uchodźców, pomieszczonych w powiatach ściślejszego terenu wojennego, urządzone zostaną w Galicyi dwa składy odzieży dla uchodźców, a to jeden we Lwowie przy ulicy Szpitalnej l. 18, który rozpocznie swoją działalność z dniem 1 lutego 1918 roku, dla powiatów, położonych w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego aż po powiaty: Przemyśl, Jarosław, Stary Sambor, Nisko, Dobromil i Turka włącznie, drugi zaś w Krakowie dla powiatów wyższego sądu krajowego krakowskiego.

Na razie, aż do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu i urządzenia tego składu w Krakowie, dla powiatów zachodnich fungować będzie skład odzieży dla uchodźców w Karniowie (Jägerndorfie) na Śląsku.

Zwraca się uwagę, że zamówienia odzieży uskuteczniane będą przez władze uchodźcze wprost w zarządach powyższych składów na przepisanych formularzach, które równocześnie przesyła się starostwom z odpowiednią instrukcyą.

Stwierdzenie zapotrzebowania przeprowadzone będzie przez miejscowe władze uchodźcze przy współudziale zwierzchności gminnych, miejscowych komitetów opieki nad uchodźcami, oraz innych zaufania godnych bezstronnych organów.

Lwowska delegacya K. B. K. wzywa swoje delegacye parafialne (z wyjątkiem tych, które znajdują się w ściślejszym okręgu wojennym), by poczyniły bezzwłocznie w tym kierunku odpowiednia starania, przedewszystkiem, by zażądały od starostw potrzebnych formularzy do spisu tych ewakuowanych, którzy potrzebują odzieży, bielizny, obuwia, koców, sienników, by baczyły na to, ażeby ewakuowana ludność w obrębie działalności poszczególnych delegacyj nie została w tym spisie pominięta.

Z Królestwa Polskiego.

ZJAZD W SPRAWIE DEMOBILIZACYI. „Kuryer warszawski" donosi: W niedzielę 24 b. m. odbył się w sali Tow. hygienicznego zjazd w sprawie zabezpieczenia Polski od chorób zakaźnych w okresie demobilizacyi i powrotu jeńców z niewoli.

Zjazd zwołała Rada warsz. Tow. hygienicznego, jako organ wykonawczy delegacyi, która wyłoniła komisyę w celu opracowania projektu zarządzeń państwowych i społecznych w zakresie walki z chorobami zakaźnemi w okresie końcowym wojny na czas powrotu wojskowych i uchodźców.

Pierwszy referat wygłosił dr. W. Wesołowski. Mówił o ogólnych zasadach projektu walki z chorobami zakaźnemi, szczególnie zaś z chorobami wenerycznemi. Referent przedstawił plan walki oraz wyłożył warunki, w jakich zarządzenia sanitarne wykonywane być mogą.

Referat w sprawie zarządzeń społecznych wygłosił dr. Juliusz Wiśniewski, który przedstawił również swój projekt w sprawie t. zw. „doradni", czyli stacyi porad.

ZWIĄZEK DUBLAŃCZYKÓW W WARSZAWIE. W dniu 22 b. m. odbyło się w sali Centr. Tow. Rolniczego zebranie b. słuchaczów Akademii rolniczej w Dublanach. Po wyczerpującej dyskusyi postanowiono założyć Związek b. słuchaczów Akademii rolniczej w Dublanach. Celem Związku jest utrzymywanie stałego kontaktu pomiędzy b. słuchaczami uczelni Dublańskiej, okazywanie w razie potrzeby koleżeńskiej pomocy materyalnej i moralnej, oraz pewna cenzura moralna i utrzymywanie na należnej wysokości opinii Dublańczyka. Do opracowania statutu wybrano komisyę, w której skład weszli pp. T. Brochocki, J. Choromański, M. Kiniorski, Lisowski, F. Makomaski, pr. Surzycki, pr. Moczarski, T. Matecki, dr. Rosiński-Pomianowski. Komisyi statutowej polecono po opracowaniu statutu zwołać ogólne zebranie Dublańczyków celem przyjęcia go i powołania do życia Związku.

PRZYKRA ZGUBA. Legionista-inwalida, p. Eugeniusz Pyszyński, zgubił wczoraj wieczorem na ulicy Karmelickiej czarny portfel z kwotą 11 K i wszystkimi dokumentami wojskowymi. Uczciwy znalazca zechce zwrócić papiery wojskowe w urzędzie pocztowym, Kraków I., — p. Pyszyński zajęty jest w charakterze listonosza.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

Pokój bolszewicko-ukraiński.

Berlin, 28 lutego.

Wolffe wiadomości z Petersburga telegrafował komisarz ludowy Stalin z Kijowa, że Rada **bolszewicka będzie w Brześciu Litewskim ratyfikować traktat z Ukrainą.**

Gabinet koalicyjny w Rosyi?

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Malmoe:

Rewolucyjny socyalista Koerner, który z polecenia bolszewików miał być aresztowany, znikł z Petersburga. Körner stanąć ma po upadku bolszewików na czele gabinetu koalicyjnego.

Choroba Trockiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Obiega tu pogłoska, że Trocki poważnie zachorował. Z tego też powodu Trocki nie mógł wyjechać do Brześcia Litewskiego.

Ruch rewolucyjny w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 28 lutego.

»N. Rott. Courant« donosi z Londynu:

W ostatnich czasach **położenie w Irlandyi stale się pogarszało.** W tym tygodniu odbędą się prawdopodobnie ostatnie posiedzenia konwentów. **Zaburzenia z inicyatywy strony związku Sinnfein rozszerzają się na całą Irlandyę.**

Dubliński korespondent »Times« pisze: Jest to nagą prawdą, że posłuch władzy królewskiej w hrabstwach Clare, Sligo, Roscomon i Maio **nie ma już żadnej wagi.** W kilku okolicach okręgu Clare **przychodzi codziennie** do starć **policyi** z zastępcami handlarzy bydła i rolnikami. Codziennie przecinają druty telegraficzne i kładą drzewa w poprzek drogi, aby przeszkadzać ruchom policyi i wojska. **W zachodnich hrabstwach konfiskuje się folwarki w imieniu republiki irlandzkiej.** Lynch, który się podaje za kierownika rozdziału środków żywności wśród sinnfeinistów, zakazał w Dublinie wywozu świń do Anglii i otwarcie oświadcza, że wstrzyma cały wywóz mięsa. Korespondent podnosi obojętne stanowisko władz. Sądzi on, że policya i wojsko mają polecenie unikania starć z ludnością.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 lutego.

NOWI KAWALEROWIE ZŁOTEGO RUNA.

Wiedeń. »Wien. Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował kawalerami orderu Złotego Runa swego generalnego adjutanta, tajnego radcę marszałka polnego porucznika ks. Zdenkę Lobkowitza, tajnego radcę hr. Henryka Clam Martinica i tajnego radcę hr. Maurycego Esterhazego.

NOWI TAJNI RADCY.

Wiedeń. Dowiadujemy się, że ministrowie dr Jan Zolger, dr Jan Horbaczewski i minister handlu dr Fryderyk bar. Wieser otrzymali godność tajnych radców.

BIURO WOLFFA.

Berlin. (Biura Wolffa). Doniesienie, powtórzone przez rozmaite zagraniczne pisma, że biuro telegraficzne Wolffa przeszło na własność firmy Fryderyka Kruppa, pozbawione jest wszelkiej podstawy i jest zmyślone.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.